


BIULETYN INFORMACYJNY STOWARZYSZENIA

ISSN 2299-0534

Lepszy Rembertów



KAWĘCZYN – WYGODA, KOLONIA, MOKRY ŁUG, NOWY REMBERTÓW, POCISK, POLANKA, STARY REMBERTÓW

ZMIANY W ZARZĄDZIE

Od października 2012 r. następowały stopniowe zmiany w Zarządzie Stowarzyszenia „Lepszy Rembertów”. W grudniu 2012 r. prezesem przestał być Witold Potęga. Zmiany zostały potwierdzone przez Krajowy Sąd Rejestrowy w dniu 23 kwietnia 2013 r. Obecnie zarządem kieruje trzech wiceprezesów: Agnieszka Zielińska, Artur Chmielewski, Krzysztof Orliński.

Cieszy nas fakt, że do naszego Stowarzyszenia wstępują kolejni mieszkańcy Rembertowa. Bardzo liczymy na zwiększoną dawkę energii do działania i realizacji nowych zadań. Zachęcamy osoby z pomysłami, chcące zaangażować się w pracę na rzecz naszej dzielnicy, albo po prostu lubiące uczestniczyć w życiu lokalnym, do wstępowania do Stowarzyszenia. Trzeba tylko złożyć deklarację z poparciem dwóch osób wprowadzających.

Stowarzyszenie jest otwarte na ludzi z zapałem, troszczących się o jakość życia w Rembertowie, a przede wszystkim uśmiechniętych i sympatycznych.

Kontakt z nami można uzyskać najwygodniej poprzez e-mail. Można nas też spotkać na terenie naszej dzielnicy lub wirtualnie na Forum Rembertowa <http://www.naszrembertow.waw.pl>

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.lepszyrembertow.pl

*Agnieszka Zielińska (agnieszka.zet@op.pl)
wiceprezes SLR*

Ustawa śmieciowa i co dalej

Niestety Rzeczpospolita nie ma szczęścia do decydentów podejmujących decyzje w sprawach ważnych dla obywateli. Mimo długiego czasu na ich przygotowanie podejmowane są albo w ostatniej chwili albo trzeba przesunąć terminy ich wykonania. Przykładem ustawy „śmieciowa”, dla której na opracowanie aktów wykonawczych było półtora roku.

Tymczasem Rada Warszawy przyjęła uchwały w tej sprawie 4 miesiące przed wejściem w życie ustawy i na nieszczęście mieszkańców ustalając stawki za odbiór odpadów „z sufitu” należące do najwyższych w Polsce. Nikt

nie potrafił zademonstrować mieszkańcom wyliczenia szczegółowego, na którym się oparto. Wywołało to ogólny sprzeciw niektórych rad dzielnic oraz mieszkańców, stowarzyszeń w tym **Stowarzyszenia Lepszy Rembertów**. Na szczęście Krajowa Izba Odwoławcza zakwestionowała wytyczne przetargów na wywóz i zagospodarowanie śmieci.

W tej sytuacji Rada Miasta Stołecznego Warszawy w dniu 12 czerwca:

- przedłużyła termin do podjęcia ostatecznych decyzji przetargowych do 31 stycznia 2014 r. tworząc tzw. okres pomostowy,
- zmieniła na ten okres stawki za odbiór odpadów.

Od 1 lipca 2013 r. do 31 stycznia 2014 r., na koszt miasta, śmieci od mieszkańców będą odbierać firmy dotychczas obsługujące warszawiaków, ale mieszkańcy będą płacić miastu, a nie firmom.

Co w tej sytuacji powinni zrobić właściciele i zarządcy nieruchomości? Muszą w okresie od 28 czerwca do 19 lipca złożyć kolejną deklarację z uwzględnieniem nowych stawek w urzędzie dzielnicy. Do 28 dnia każdego miesiąca wносить miesięczną opłatę na konta udostępnione na stronach internetowych Urzędu m. st. Warszawy oraz w urzędach dzielnic.

Mieszkańcy domów wielorodzinnych powinni poinformować zarząd nieruchomości o liczbie osób zamieszkujących w mieszkaniu oraz wybranym sposobie zbierania odpadów. Za odbiór śmieci segregowanych warszawiacy mieszkający w **domach wielorodzinnych** w okresie przejściowym zapłacą: **osoby mieszkające samotnie – 10 zł, dwie osoby – 19 zł, trzy osoby – 28 zł, cztery lub więcej osób – 37 zł.**

Właściciele domów jednorodzinnych będą uiszczać comiesięczną opłatę za odbiór posegregowanych śmieci według następujących stawek: **jedna osoba w domku jednorodzinny – 30 zł, dwie osoby – 45 zł, trzy i więcej osób – 60 zł. Jeśli w domku jednorodzinny wydzielone są dwa mieszkania wówczas stawka jest o połowę niższa i tak jedna osoba zapłaci – 15 zł, dwie osoby – 23 zł, trzy i więcej osób – 30 zł.** Stawki za odpady niesegregowane będą wyższe o ok. 20%.

Zmiany dotyczyć będą również przedsiębiorców, którzy produkują odpady komunalne. Za jednorazowe opróżnienie pojemnika śmieci posegregowanych o pojemności 120 l zapłacą 15 zł. Za odbiór 240 l śmieci zbieranych w sposób selektywny stawka wyniesie 19 zł, za 660 l – 37 zł, za 770 l – 40 zł, za 1100 l – 45 zł. Jednorazowe opróżnienie pojemnika śmieci zbieranych selektywnie o pojemności 3500 l będzie kosztowało 152 zł. Każde dodatkowe rozpoczęcie 1000 l do odebrania powiększy opłatę o 40 zł.

opracował: Ireneusz Wrześniewski (iwrzes@op.pl)

Korki do 2016

Dobra wiadomość jest taka, że 20 czerwca radni Warszawy podjęli decyzję w sprawie przebudowy skrzyżowania Strażacka/Chełmżyńska. Jest to potwierdzenie obietnicy złożonej mi w lutym br. przez zastępcę prezydenta J. Wojciechowicza, gdy spotkałam się z nim jeszcze jako burmistrz. Na ten rok przewidziano 50 tys. zł, na 2014 r. – 120 tys. zł, a na 2015 r. – 5 mln zł. W sytuacji, gdy w Warszawie na inwestycje przeznaczają się od 2008 r. ponad 2 mld zł rocznie, rozłożenie inwestycji wartej 5 mln zł aż na trzy lata stoi w jaskrawej sprzeczności z deklaracjami władz miasta, że bezpieczeństwo jest priorytetem. I to jest zła wiadomość, bo oznacza, że w korkach na tym skrzyżowaniu postoiimy jeszcze 3 lata.

Marsa – Żołnierska

Ponieważ na posiedzeniu Komisji Dialogu Społecznego ds. Transportu w dniu 19 czerwca br., przedstawiciel Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych (ZMID) nie odpowiedział na zadane pytania dotyczące modernizacji ciągu ulic Marsa i Żołnierskiej, **Stowarzyszenie Lepszy Rembertów** przesłało pytania inwestorowi:

ZMID złożył na początku czerwca wniosek do nadzoru budowlanego o pozwolenie na użytkowanie odcinka od ul. Żołnierskiej do nowego wiaduktu – kiedy zostanie on uruchomiony?

- Jaki jest harmonogram dalszej realizacji I etapu inwestycji?
- Czy został rozwiązany konflikt związany z ekranami? Właściciele firm są im przeciwni, gdyż 5-metrowe ściany utrudnią im jazdę do firm, mieszkańcy domagają się zabezpieczeń przed hałasem.
- Jakie były przyczyny opóźnień realizacji inwestycji, czy leżą one wyłącznie po stronie wykonawcy? Jeśli tak, to czy w umowie są zapisy dotyczące kar i czy będą one naliczone? Jeśli nie, to jakie inne podmioty są odpowiedzialne za tak duże opóźnienie?
- Jakie są propozycje rozwiązania problemu narożnej nieruchomości Żołnierska/Marsa należącej do Instytutu Prymasowskiego? Czy prace wykonane podczas I etapu

nie będą musiały być poprawiane/korygowane, gdy będzie realizowany etap II?

Kiedy otrzymamy odpowiedź na powyższe pytania, ich treść zamieścimy na naszej stronie www.lepszyrembertow.pl

Agnieszka Kądejka (apkm@o2.pl)

Priorytety nowej władzy

Boisko szkolne do piłki nożnej przy ul. Paderewskiego zostanie zmodernizowane już w przyszłym roku (choć istniejące zostało oddane do użytku w 2006 r., a w niedalekiej odległości są nowe boiska przy ul. Czwartaków – z 2009 r. i ul. Ziemińskiego – z 2008 r., z których także mogą korzystać młodzi sportowcy), natomiast nowe drogi – w przyszłej pięcioletce. Tak zdecydowała większość obecnej rządząca Rembertowem z burmistrzem i radnymi PO na czele.

Na modernizację boiska przyszkolnego przeznaczono kwotę 1.180 tys. zł, na którą składa się m.in. koszt 30 tys. zł rozbiórki istniejącej nawierzchni (w tym nawierzchni z 2006 r.). Z koncepcji przebudowy boisk sportowych przy Szkole Podstawowej nr 217 przy ul. Paderewskiego, opracowanej w 2011 r. wynika, że nowe boisko nie spełnia norm do rozgrywek dla wszystkich kategorii piłkarzy, bowiem zaplanowane jest o długości 30 m, a powinno być 40-metrowe.

Ponieważ w Wieloletnich Przedsięwzięciach Majątkowych (do niedawna ten dokument nazywał się Wieloletnim Programem Inwestycyjnym) jest to nowa inwestycja, należało znaleźć pieniądze w innych zadaniach inwestycyjnych. I tak budowa ul. Szerokiej od Wału Kościuszkowskiego do ul. Traczy została przesunięta na 2015 r., mieszkańcy ul. Kramarskiej doczekają się nowej nawierzchni w 2016 r., budowa ul. Paderewskiego od ul. Czwartaków do końca zabudowy zostanie zrealizowana w 2017 r., budowa ul. Zesłańców Polskich od ul. Strażackiej do ul. Czwartaków z wykonaniem oświetlenia będzie miała swój finał w 2019 r. Wprowadzono nowe zadanie – budowę ul. Szukutników, co wywołało aplauz kilku osób mieszkających przy tej ulicy, ale należy przypuszczać, że nie poinformowano ich, iż doczekają się utwardzenia drogi w 2017 r.

Decyzją o modernizacji boiska nie budziłaby wątpliwości, gdyby nie fakt, że boisko powstaje przy szkole, która już boisko ma, a jedyna placówka oświatowa, która boiska nie ma – przy ul. Dwóch Mieczach na Nowym Rembertowie – w dalszym ciągu boiska mieć nie będzie. A przecież dawno zaawansowane były rozmowy na temat uzyskania tytułu prawnego do tzw. Wemblay przy ul. Działaczyków, terenu doskonale nadającego się na ten cel. Szkoda też, że pieniądze na przebudowę tego boiska rządząca PO nie

poszukiwała w miejskim Ratuszu. A przecież radni tej partii będąc w opozycji, jak mantrę powtarzali, że gdyby trzymali ster rządów kasa miasta otworzyłaby się na rembertowskie inwestycje, w tym priorytetową budowę „Orlika”. Wykażcie się zatem Panowie, macie swoje pięć minut.

Jadwiga Cegielska (j.cegielska@interia.pl)

Rekonstrukcja... Kraju Rad?

Po ponad dwóch latach uporczywych wysiłków, zawiązała się i przejęła 27 lutego br. samorząd rembertowski koalicja, której egzotyczny wizerunek daleko odbiega od mojego pojmowania składu i reprezentatywności lokalnego samorządu. Głównymi bowiem jej składnikami są partie: PO i SLD, których naturalne miejsce jest wyłącznie w parlamencie, a oficjalna obecność na każdym z trzech samorządowych szczebli jest niczym innym, jak nienależnym (i chciałoby się – bezprawnym) zawłaszczaniem sfery działań obywatelskich.

Sytuacja ta nie miałaby miejsca w Rembertowie, gdyby nie porozumienie grupy „miejscowych samorządowców”, których wieloletnia działalność sprowadza się głównie do tworzenia lokalnych klanów, gwarantujących podczas kolejnych wyborów przedłużanie w nieskończoność raz uzyskanego mandatu. Siłą rzeczy klany mają charakter rodzinno-towarzyski, oparty na wspólnocie partykularnych interesów. Fakt ten ma istotne znaczenie w życiu naszego samorządu, „wodzowie” bowiem tych grup realizując swoje interesy, pozostają pomiędzy sobą w stałym konflikcie. Z tego właśnie powodu trwa w Rembertowie bezustanna walka o tworzenie kolejnych koalicji, mających gwarantować „samorządowcom” główne lub choćby poczesne miejsca w procesie dostępu do władzy i pieniędzy. Wodzowie od dawna zmagają się z sobą i obiecują wspólne działania po to, by za chwilę zrywać doraźne umowy i rozglądać się za nowymi sojusznikami – wielokrotnie przerabiali lekcję tworzenia i rozbijania swoich koalicji. Wszyscy wszystkich niejednokrotnie wystawili do wiatru, a politykę rozwoju Rembertowa zastępował zlepek poczynań prowadzonych dla załatwiania partykularnych interesów.

Dlatego zdziwienie moje wzbudziła publicznie powtarzana deklaracja, że nowa koalicja ma mieć wyjątkową trwałość i stabilność, co zostało usankcjonowane pisemną umową. Zobaczymy! Z tą umową jest natomiast tak, że widziało ją wyjątkowo wąskie grono osób (ja – mimo że jestem radnym, jej nie widziałem). Myślę, że obowiązkiem koalicji było zapoznanie wszystkich mieszkańców z tekstem umowy. Interesującym byłoby bowiem poznanie zasad, reguł i metod wspólnego działania koalicjantów na rzecz ogółu, którzy umówili się podobno na zgodne

osiąganie celów, nazbyt jednak odmiennych z uwagi na potrzeby poszczególnych członków tej koalicji. Dla klubów radnych partyjnych Rembertów jest zbyt małym punktem, nawet na mapie Warszawy, aby podporządkowywać interesy partyjne pod rembertowskie potrzeby. Dla klanów „samorządowych” Rembertów jest zbyt duży, by poświęcać uwagę i zdobyte możliwości na zaspokajanie potrzeb wszystkich mieszkańców, poza swoimi rewirami. Zatem nie istnieje żadna wspólna polityka tej koalicji. Jest natomiast większość głosów i oparta na tej większości umowa polegająca na przegłosowywaniu partyjnych i partykularnych interesów na zasadzie ręką rękę myje – choć pewnie tylko do czasu, gdy interesy te zaczną ze sobą kolidować.

Brak jednolitej polityki zastępowany jest działaniami pozornymi, które mają wypełnić czas do kolejnych wyborów. Wystarczy popatrzeć choćby na negatywnie dotychczas oceniane działania w sferze oświatowej. Jeszcze kilka miesięcy temu radni PO i SLD gromko domagali się odwołania z-cy burmistrza ds. oświaty rekomendowanego wcześniej na to stanowisko przez J. Melaka. Piastujący obecnie to stanowisko J. Melak, jest członkiem ugrupowania (Wspólnota Samorządowa dla Rembertowa) zajmującego się zarówno w ówczesnej koalicji, jak i w obecnej właśnie sprawami oświaty. Członkiem tej grupy jest także były i zarazem obecny przewodniczący komisji oświatowej L. Korneluk, nota bene do końca niepodzielający negatywnych opinii o skutkach złego zarządzania oświatą. W tej sytuacji należało oczekiwać, że przynajmniej wymienione tu osoby dawno już przeanalizowały przyczyny zaistnienia krytycznej sytuacji, wyciągnęły stosowne wnioski i przedstawiają plan naprawy, czyli ceła swoich działań w oświacie. Widocznie jednak nowy z-ca burmistrza, szykując się do objęcia stanowiska, wyszedł z założenia, że nie musi znać dokładnie powierzonej mu materii (od tego są urzędnicy oraz personel szkół).

Ponieważ zarządzającym z ramienia nowej koalicji nie wystarczyło wiedzy i ochoty na tworzenie odpowiednich projektów, odwołano się przeto do zbiorowej wiedzy i (wymuszonej) ochoty zarządzanych, powołując zarządzeniem burmistrza dwa zespoły zadaniowe: ds. poprawy jakości oświaty oraz ds. analizy ekonomicznej placówek oświatowych. Zarządzenie ograniczono tylko do podania składów osobowych tych zespołów. Darowano sobie takie „błahostki”, jak: misja, cele, zadania, czas, miejsce i metody działania, kryteria wyboru i ocen tworzonych projektów, ewentualna gratyfikacja utraty prywatnego czasu osób niebędących pracownikami urzędu. Pracą w zespołach „dowartościowano” głównie personel szkół i przedszkoli, który jak wiadomo cierpi na nadmiar wolnego czasu i z prawdziwą radością a nawet aplauzem przyjął dodatkowe zadania, przekraczające zakres ustalonych obowiązków.

Z-ca burmistrza J. Melak pytany na komisji oświatowej

o powody tworzenia i cele działania zespołów nie wyjaśnić tego należy. Nie doczekały się także stosownej odpowiedzi inne pytania, np: – czy personel placówek oświatowych nie będzie dublował obowiązków własnych i urzędników samorządu, odgrywając dodatkowe role na posiedzeniach zespołów?

Działania niemające jasnego celu stają się bezcelowe. Powoływanie takich zespołów jest przyznaniem się do bezradności instytucji utrzymywanych z naszych podatków. Przez wiele dekad władze polityczne i administracja lubowały się w powoływaniu rad, komisji, komitetów, zespołów itp. organów, które miały zaradzić niedostatkom właściwego kierowania. Niedostępnym wzorcem był tu Kraj Rad, którego smutny koniec powinien stanowić memento dla wszystkich sięgających po władzę.

W toku dyskusji swój współdziałal w tworzeniu omawianych zespołów mocno zaakcentowała grupa radnych SLD z przewodniczącą Z. Magnuckim, potwierdzając trafność polskiego porzekadła: „czym skorupka za młodu nasiąknie...”.

Andrzej Kasprzewski (a.kasprzewski@vp.pl)

Wyważanie otwartych drzwi

Podczas niedawnej debaty nt. bezpieczeństwa w naszej dzielnicy wiceprezydent stolicy Jacek Wojciechowicz powiedział: „Jesteśmy w kontakcie z zarządem dzielnicy i opracowujemy koncepcję przedłużenia tego przejścia (przejścia podziemnego przy stacji PKP Rembertów pod ul. Cyrulików - przyp. red.)”. Zwracam Państwa uwagę na sformułowanie „opracowujemy”. Brzmi ono osobliwie, jeżeli zważymy, iż koncepcja ta została opracowana już w 2011 r. na zlecenie Biura Drogownictwa i Komunikacji. Powstała na wniosek władz dzielnicy, czyli poprzedniego – „niesłusznego” zarządu i „niesłusznej” koalicji, a następnie, również dzięki naszym zabiegom, przekazana do Zarządu Dróg Miejskich, który w 2012 r. opracował dokumentację związaną z wprowadzeniem tego zadania przez Biuro Rozwoju Miasta do Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Po wypadku na przejeździe kolejowym w październiku 2012 r., w którym pociąg międzynarodowy zderzył się z samochodem ciężarowym, zarząd dzielnicy, a następnie rada dzielnicy podjęły uchwały w sprawie znalezienia przez władze miasta środków na to zadanie i przystąpienia do realizacji inwestycji.

Tak więc szanowni koalicjanci – radni i członkowie zarządu: to nie te drzwi przed Wami do otwarcia. Koncepcja już jest opracowana, teraz doprowadźcie do zarezerwowania pieniędzy w budżecie miasta na jej realizację. Chyba, że znacie siłę swoich znajomości w mieście i wycofujecie się „na z góry upatrzone pozycje”.

Agnieszka Kądeja (apkm@o2.pl)

Smutkiem powiało

Święto Rembertowa było od kilku lat okazją do dobrej zabawy i świętowania – ciekawe koncerty, fajerwerki, otwarte do późnej nocy stoiska gastronomiczne, wiele atrakcji dla dzieci. Zawsze gościłymi gwiazdami: 2007 r. – „Boney M”, 2008 r. – Andrzej Piaseczny „Piasek”, 2009 r. – „Zakopawer”, 2010 r. – Robert Rozmus, 2011 r. Halina Mlynkowa, 2012 r. – „The Postman”, śpiewający piosenki „The Beatles”. I nie było trudno zapłacić niemałe pieniądze za ich koncerty, kiedy budżet na imprezy kulturalne wynosił przykładowo w 2009 r. ponad 199 tys., w 2010 r. – ponad 180 tys. zł.

Kiedy fotel burmistrza objęła Agnieszka Kądeja w 2011 r. dysponowała na imprezy kulturalne kwotą 114 tys. zł i poza Świętem Rembertowa, w grudniu odbyły się Jasełka uliczne. W 2012 r. budżet zmniejszył się do 88 tys., a zorganizowano bardzo udany festyn z okazji Święta Rembertowa, swój jubileusz świętowała wraz z koncertem artystów operowych Rembertowska Akademia Seniora, chór i orkiestra Orkiestry Kameralnej wykonały „Requiem” W. A. Mozarta.

Przez dwa lata niewątpliwą atrakcją były finały Konkursu „Rembertowski Talent”. Pozyskano wielu sponsorów – w ub. roku imprezę współfinansowali dwaj sponsorzy strategiczni – Lasy Miejskie i Nadleśnictwo Dřewnica. Pomysłem na tegoroczne święto był „Rembertów wojskowy” z pozyskaniem do współpracy GROMU i jednostek wojskowych stacjonujących w Rembertowie. Tymczasem największą atrakcją był ...wóz strażacki, a rembertowski GROM z powodzeniem prezentował się na święcie ...Ursynowa. Pomysł został spalony, ale żeby nie być posadzoną o stronniczość oddam głos internetom (portal „Rembertów Bezpośrednio”):

„W zeszłym roku było lepiej, zdanie podziela córka, która czekała na zajęcia plastyczne i pokazy sztucznych ogni i się nie doczekała.”

Brak zakrytej sceny, która zalana deszczem stała się niebezpieczna, doczekała się komentarza jednej z matek: „Jak te dzieciaki tańczyły, zamiast cieszyć się jak im fajnie wychodzi, trzęsłam się, że się poprzewracają i krzywdę sobie zrobią”.

„Byłam, zobaczyłam i się ze śmiechem obniosłam, żądnych fajnych konkursów talentów (...) Panowie z obsługi technicznej i nagłośnienia „dali ciała” – albo podkład się zaczął jak płyta winylowa w babcinym adapterze albo muzyka głośniejsza od gościa, który strzelał komentarze do śmigających na koniach kaskaderów”.

Zamiast gwiazdy organizatorzy wymyślili kino plenerowe – oto opinia nt. projekcji filmu: „(...) jego odbiór zakłóciły mi chmury meszek i musiałem odpuścić dalsze jego oglądanie – że też nikt nie pomyślał o prewencyjnym opry-

sku tego terenu przeciw insektom". Do końca filmu dotrwało kilka osób.

Ponieważ stoiska gastronomiczne nie uzyskały dostępu do energii, roztopiały się lody, a wędlina na grilla nabierała nieciekawego wyglądu i zapachu. W związku z tym wielu właścicieli zakończyło sprzedaż ok. godz. 16.00. O tej godzinie rozebrano też wszystkie dmuchane zabawki dla dzieci, co wytłumaczono nadsciągającą wichurą (która nota bene nie nadszła).

Co ciekawe, kompletna kłapa, czyli Święto Rembertowa A. D. 2013, kosztowała nasz budżet ponad 65 tys. zł. Kiedy zapytałam burmistrza, dlaczego nie odbyła się trzecia edycja konkursu „Rembertowski Talent”, który cieszył się dużym zainteresowaniem i nie generował kosztów (nagrody były sponsorowane, a jury pracowało społecznie), Kacper Pietrusiński (PO Bielany) odpowiedział, że w tym roku został ogłoszony ...” konkurs na hasło promocyjne Dzielnicy, który pomysłowym i kreatywnym mieszkańcom da szansę aktywnego włączenia się w kulturalne i promocyjne działania dzielnicy”.

Jadwiga Cegielska (j.cegielska@interia.pl)

Dobre zmiany?

Czwarty „POgłos Rembertowa” otwiera artykuł pod tytułem „Początek dobrych zmian”. Oby nie było tak, że to dobre złego początki. O ile należy zgodzić się z diagnozą dotyczącą wieloletnich zaległości infrastrukturalnych to czy ich nadganiecie trzeba rozpoczynać od budowy stadionu? Gdy nie ma przysłowiowego chleba (pogłębiający się kryzys, nie zmniejszające się bezrobocie) niech będą przynajmniej igrzyska. A do igrzysk jak wiadomo potrzeba stadionów. Zatem „Orlik” jest niezbędny!

Całe szczęście, że poprzednia koalicja, w której **Lepszy Rembertów** odgrywał wiodącą rolę, nie zdecydowała się pod naciskiem PO na budowę „Orlika” w niewiadomym wówczas miejscu. Dzięki temu teraz można było podjąć ostatecznie bardziej racjonalną decyzję o przebudowie boisk sportowych przy SP nr 217.

Obecny zarząd z racji m.in. koalicji ze „Wspólnotą Samorządową dla Rembertowa” czerpie garściami z osiągnięć poprzedników. Jednym z efektów pobudzenia społecznej aktywności przez zarząd kierowany przez Agnieszkę Kądeję było opracowanie strategii rozwoju naszej dzielnicy. To pierwszy w historii dokument w całościowy sposób ujmujący nasze lokalne problemy opisujący również sposoby ich rozwiązania. Warto by nowy burmistrz zapoznał się z przywołanym opracowaniem oraz terenem, który został powierzony jego pieczy.

Bo jak robią to „jego” radni można się było przekonać 27 maja 2013 r., kiedy to na terenie osiedla Kawęczyn-

-Wygoda miała swoje posiedzenie Komisja Gospodarki Przestrzennej i Zrównoważonego Rozwoju. Radni mieli rozstrzygnąć kwestię czy ul. Szeroką w pobliżu pomnika Bitwy o Olszynkę Grochowską poprowadzić zgodnie z aktualnym planem zagospodarowania, czyli w kształcie litery L, w pewnym oddaleniu od Pomnika, łącząc ją z ul. Traczy przy przepompowni (80 m od obecnego jej przebiegu), czy poprowadzić ją w podobnym jak teraz kształcie?

Dyskusja dotyczyła też planowanej szerokości ul. Kołodziejkiej. Niestety, stanowisko urzędu nie wychodzi na przeciw oczekiwaniom mieszkańców, którzy nie chcą żyć pośród arterii o szerokości 15 m, zbudowanej kosztem ich ogrodów. Rzeczywiście trudno oczekiwać, by z radością odsprzedali dzielnicy blisko połowę (ponad 11 m) szerokości swoich działek! Co stoi na przeszkodzie, by ul. Kołodziejka była węższa, nawet jednokierunkowa, może z chodnikiem po jednej stronie? Wówczas istniejąca szerokość drogi wystarczy lub prawie wystarczy. Na pozostałe tematy, dotyczące budowy ulic Szkutników, Gontarskiej i Stelmachów zabrakło (?)...czasu i chęci. Od początku komisja obradowała w połowie swojego składu, a ostatecznie bez kworum. Tym sposobem obrady zakończyły się jedynie wygłoszeniem opinii.

Widać, że w sprawie dróg dialog jest bardzo trudny. Dlatego trzeba go prowadzić stale, a nie od przypadku do przypadku. I trzeba trochę się wysilić, by dotrzeć z informacją i propozycją rozmowy do mieszkańców. Jest to potrzebne, a wręcz konieczne byśmy żyli jak w stolicy europejskiego (unijnego) państwa i by nigdy więcej brak „cywilizowanych warunków” nie był powodem wycofywania się radnych i władz dzielnicy z terenów powierzonych ich trosce.

Stojąc zatem na zbliżonym stanowisku jak wyrażone przez nowego Burmistrza, że „nie chodzi o obwieszanie decyzji, tylko stały kontakt i dialog z mieszkańcami. ...[który jest] podstawą funkcjonowania dobrego samorządu” pozostaję w nadziei na wsłuchanie się przez obecną koalicję w głosy lokalnych społeczności (w tym również Osiedla Kawęczyn-Wygoda) i szybkie nadrobienie wszystkich zaległości.

Krzysztof Orliński (wpkoko@wp.pl)

PS.

Tymczasem z początkiem czerwca poszliśmy do przodu, cofając się o ładnych kilkanaście lat. Linię 225 przemianowano na 325 czyniąc z niej linią dodatkową, kursującą jedynie w dni robocze.

„Nowe” stare otwarcie

• Nowy budynek komunalny w al. Chruściela 55 był goto-

wy do użytkowania w styczniu 2013 r. W ub. r. zakończono budowę, wykonano ocieplenie oraz przyłączono do miejskiej sieci wodociągowej, kanalizacji deszczowej i sanitarnej. W budynku znajduje się 21 mieszkań, z tego do dyspozycji Dzielnicy Rembertów pozostaje 15 lokali. Na dystyco oczekujących na mieszkanie komunalne w naszej dzielnicy jest blisko 40 rodzin.

Tymczasem do tej pory Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami, który kompetencyjnie podlega burmistrzowi K. Pietrusińskiemu (PO Bielany), nie przekazał budynku Wydziałowi Zasobów Lokalowych. Na sesji w dniu 11 czerwca burmistrz stwierdził, że trwają jeszcze procedury. Jakże? Nie wyjaśnił.

Mnożą się skargi na działalność ZGN, niereagowanie na zgłaszane przez mieszkańców awarie. Na sesji w dniu 11 czerwca jedna ze skarg na bezczynność ZGN została uznana za zasadną. Tymczasem burmistrz Pietrusiński wystąpił z wnioskiem o zatrudnienie dyrektora ZGN na umowę stałą i nie reaguje na przyznanie nagród pracownikom zakładu przez ich szefową. Wszystkie za „znakomitą” pracę.

● Odpowiadając na interpelację w sprawie przedłużenia przejścia podziemnego pod ulicą Cyrulików oraz przebudowy skrzyżowania Strażacka – Chelmska z-ca burmistrza M. Gołónka napisał: „Zarząd Dzielnicy zabiega o wprowadzenie do budżetu m. st. Warszawy tych inwestycji. Dla tych zadań inwestycyjnych jednostką wiodącą jest Zarząd Dróg Miejskich. Koszt realizacji wg koncepcji określono na kwotę ok. 6-6,5 mln zł. Wprowadzone oszczędności na obecny rok nie pozwoliły na umieszczenie w budżecie tegorocznym tych zadań”. Dla chcącego nic trudnego – gdzie skuteczność obecnego Zarządu, który z burmistrzem Pietrusińskim (PO Bielany) na czele miał tyle zwojować? Ratusz sprzedaje „Złote tarasy” za 217 mln zł, które zasilą kasę miasta – dwie najważniejsze dla Rembertowa inwestycje to zaledwie niecałe 3 proc. tej kwoty.

● „Wszyscy radni, a w szczególności prezydium Rady Dzielnicy i przewodniczący Komisji Rady Dzielnicy, w sprawach dotyczących działalności Urzędu Dzielnicy kontaktują się wyłącznie z burmistrzem Dzielnicy i jego zastępcami”, napisał przewodniczący Rady Z. Magnucki. W ten oto prosty sposób cofnęliśmy się do praktyk ograniczania radnym dostępu do informacji publicznej i szukania haków na urzędników, którzy ośmieli się zakaz kontaktów z radnymi złać. Czyżby obecny Zarząd miał coś do ukrycia?

(red.)

ROWEREM PRZEZ REMBERTÓW I OKOLICE

W ramach projektu Stowarzyszenia „Lepszy Rembertów” pn. „Rowerem przez Rembertów i okolice”, współfinansowanego przez m. st. Warszawa, w czerwcu zaplanowane zostały cztery rajdy rowerowe, a w lipcu i sierpniu kolejne. Poprzednie wycieczki, kwietniowe i majowe, bardzo udane, zgromadziły sporą grupkę stałych uczestników, do których dołączają kolejni rowerzyści. Jednocześnie trwają prace nad szczegółowymi opisami tras tych wycieczek, które pozwolą w przyszłości opracować przewodnik dla turystów rowerowych chcących zwiedzać okolice Warszawy z Rembertowa.

Opracowania tych tras pozwolą również włączyć się do znacznie większego projektu realizowanego przez Nadleśnictwo Drewnica. Projekt przewiduje stworzenie spójnego informatora dla turystyki rowerowej na terenie przez Nadleśnictwo zarządzanym, we współpracy z jednostkami administracyjnymi i samorządami, ale przede wszystkim z organizacjami, klubami i stowarzyszeniami lokalnymi propagującymi i uprawiającymi turystykę rowerową. Aktywni rowerzyści bowiem najlepiej mogą szczegółowo opisać trasy i swoje potrzeby. **Stowarzyszenie Lepszy Rembertów** zostało do tego projektu zaproszone przez Nadleśniczego Waldemara Walczaka i jego zastępcę Artura Ostrowskiego.

Zapraszamy do udziału w wycieczkach i życzymy dobrej, wspólnej zabawy:

- 30 czerwca 2013 r. zwiedzamy okolice Mrozów, m.in. zamek w Liwie i muzeum architektury drewnianej w Suchej. Zbiórka o godz. 9.30.
- 7 lipca 2013 r. jedziemy do Zalesia i odwiedzamy okoliczne urokliwe miejsca. Zbiórka o godz. 8.00.
- 14 lipca 2013 r. jedziemy z Chotomowa do Choszczówki. Zbiórka o godz. 8.00.
- 11 sierpnia 2013 r. przemierzamy trasę z Nowego Dworu do Sochaczewa. Zbiórka o godz. 8.00.
- 1 września 2013 r. zwiedzamy Parki Warszawskie. Zbiórka o godz. 9.00.
- 22 września 2013 r. kończymy sezon rowerowy odwiedzając Miejsca Pamięci w Dzielnicy Rembertów. Zbiórka o godz. 10.00.

Zawsze spotykamy się na parkingu naprzeciwko Domu Kultury przy ul. Komandosów 8. Sz czegółowe informacje na temat planowanych wycieczek, a także zdjęcia i sprawozdania z poprzednich rajdów, można znaleźć na stronie Stowarzyszenia www.lepszyrembertow.pl/rowery.

Agnieszka Zielińska (agnieszka.zel@op.pl)

Wydawca i redakcja: Stowarzyszenie „LEPSZY REMBERTÓW”, ul. Kordiana 31, 04-451 Warszawa, tel. 606 880 704, 601 359 768, 609 561 441, e-mail: biuro@lepszyrembertow.pl, www.lepszyrembertow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiacji oraz zmiany tytułów w nadesłanych materiałach.